

Psychiatria w depresji

6 października 2015

Jak wynika z wyceny przeprowadzonej przez Agencję Oceny Technologii Medycznych i Taryfikacji, NFZ powinien podnieść o jedną piątą nakłady na leczenie psychiatryczne. Obecnie nie ma na to jednak środków.

Dotąd to NFZ dyktował przychodniom i szpitalom, ile będzie im płać za leczenie. W wielu przypadkach stawki były przez lata zawyżone, na przykład za leczenie zawałów, usuwanie zaćmy czy radioterapię. W innych dziedzinach z powodu zbyt niskich stawek leczenie przynosiło straty. Teraz ma się to zmienić: już nie NFZ, ale Agencja Oceny Technologii Medycznych i Taryfikacji ma wyceniać, ile kosztuje leczenie w danej dziedzinie medycyny.

Nie przypadkiem jako pierwszą postanowiono zająć się psychiatrią. Na Zachodzie większość chorych leczy się w trybie ambulatoryjnym, u nas dominuje kosztowne leczenie oddziałowe. Wycena świadczeń nie poszła łatwo. AOTMiT rozesłała listy z propozycją współpracy do tych poradni i szpitali, które leczą tylko nerwowo chorych, oraz szpitali wielospecjalistycznych, mających oddział psychiatryczny. Za wypełnianie ankiet umożliwiających policzenie kosztów leczenia psychiatrycznego wszystkie placówki miały otrzymać zapłatę – AOTMiT przeznaczyła na ten cel 2 mln zł. Spośród 900 placówek chętnych do współpracy z Agencją było niespełna 170, w dodatku niektóre przysłały tylko częściowe dane. Dyrektorzy szpitali tłumaczyli, że nie stać ich na komputery i programy umożliwiające szczegółowe liczenie kosztów. Tymczasem dla Agencji warunkiem rzetelnego policzenia nowych stawek było zebranie danych z co najmniej 10 proc. placówek udzielających danego świadczenia.

Sugerowane zmiany są znaczne, zwłaszcza w opiece ambulatoryjnej. Cena podstawowej porady psychiatrycznej ma

wzrosnąć z 75 do 90 zł, a cena porady dla dzieci – 106 do 230 zł. Stawki za wizyty domowe i leczenie chorych na autyzm wzrosną o 70-80 proc. Podniesione będą też stawki za hospitalizację. Za osobodzień na oddziale psychiatrycznym NFZ ma płacić już nie 163, ale 216 zł. W niektórych przypadkach będą też obniżki, na ogół jednak minimalne.

Podwyżki cieszą psychiatrów. „Policzyłem, że podwyżki dla opieki ambulatoryjnej wyniosą średnio 25 proc., ale dla opieki stacjonarnej – 20 proc. To właściwy kierunek. Leczenie chorego w poradni powinno być bardziej opłacalne niż w szpitalu, bo przynosi w wielu przypadkach lepsze efekty. Tylko w ten sposób możemy wreszcie zmienić model funkcjonowania naszej psychiatrii. Postulowano to już wiele lat temu w Narodowym Programie Ochrony Zdrowia Psychicznego, ale nie uczyniono wiele w tym kierunku” – mówi profesor Gałęcki, krajowy konsultant w dziedzinie psychiatrii.

Zgodnie z przepisami NFZ mógłby wprowadzić zaproponowane przez AOTMiT stawki 1 stycznia przyszłego roku, jednak uwzględni opublikowaną przez Agencję taryfę dopiero w 2017 r. Teraz nie ma na to bowiem pieniędzy.

Nowe stawki pokazują, jak bardzo niedofinansowana była do tej pory psychiatria. „Rekomendacja Agencji nie oznacza jednak, że NFZ musi z dnia na dzień zwiększyć wydatki w tej dziedzinie o 20 proc. Może podnosić je stopniowo” – tłumaczy wiceminister zdrowia Piotr Warczyński.

Źródło: NowyObywatel.pl